

KS. BRONISŁAW MIERZWIŃSKI
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Warszawa

JAN PAWEŁ II WOBEC PROBLEMU BEZROBOCIA*

*Modłę się za polskie rodziny nękane
problemem bezrobocia i ubóstwa. Dla
wszystkich utrudzonych i zniechęconych
proszę o odnowioną nadzieję!*

(Słowa Jana Pawła II wypowiedziane
w Żywcu, 22 maja 1995 r.)

WPROWADZENIE

15 lat temu, 13 czerwca 1987 r. Ojciec Święty Jan Paweł II gościł w Łodzi. Z mieszkańcami tego drugiego co wielkości miasta Polski spotkał się trzykrotnie: podczas mszy świętej na lotnisku, w tej katedrze, w której w tej chwili się znajdujemy, a następnie w Uniotexie. To spotkanie z włókniarkami odbiło się głośnym echem w całej Polsce. Pamięć o tamtych spotkaniach powoduje, że naszą refleksję łączymy z gorącą modlitwą w intencji Ojca Świętego. W Uniotexie Jan Paweł II, wychodząc od znanych nam słów liturgii eucharystycznej: „Błogosławiony jesteś, Panie, Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, owoc ziemi oraz pracy rąk ludzkich”, mówił o godności i wartości pracy ludzkiej, ale także o jej uciążliwościach, zwłaszcza o trudności pogodzenia obowiązków wobec rodziny z pracą zawodową poza domem. Wielu osobom trudno jest pogodzić pracę z domem, ale o ile bardziej dramatyczna sytuacja powstaje w tych rodzinach, gdzie jej jedyny żywiciel utracił pracę, stał się bezrobotny. Na ten dramat bezrobocia, a raczej ludzi i rodzin dotkniętych dramatem bezrobocia wielokrotnie zwracał uwagę Jan Paweł II.

* Jest to tekst konferencji wygłoszonej w Archikatedrze Łódzkiej dnia 19 marca 2002 r., w Uroczystość św. Józefa, z okazji spotkania świata pracy w 15. rocznicę wizyty Jana Pawła II w Łodzi.

1. BEZROBOCIE W POLSCE WSPÓŁCZESNEJ

Wolność nie ma ceny, nasz Naród wie o tym najlepiej z doświadczenia swojej ponad tysiącletniej historii. Demokracja jest konieczna do normalnego życia człowieka i społeczeństwa. Niestety wraz z nadejściem upragnionej wolności po długim okresie dyktatury komunistycznej, konieczność transformacji gospodarczych doprowadziła jako skutek uboczny do pojawienia się, a potem szybkiego wzrostu bezrobocia. Mówiąc o zjawisku bezrobocia w Polsce, nie sposób pominąć kilku wymownych faktów. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy w końcu stycznia 2002 r. wyniosła 3253,3 tys. osób. Oznacza to bardzo wysoką stopę bezrobocia – aż 18,0%. Zbliżona do tej średniej krajowej jest stopa bezrobocia dla miasta Łodzi. Najgorzej wygląda sytuacja w województwie warmińsko-mazurskim, gdzie stopa bezrobocia zbliża się do 30%. Prawie 80% bezrobotnych zarejestrowanych w Urzędach Pracy nie miało prawa do zasiłku, to znaczy, że zaledwie co piąty bezrobotny otrzymuje zasiłek dla bezrobotnych. Z czego więc mają żyć bezrobotni pozbawieni zasiłku, z czego mają żyć ich rodziny? Jak trudno znaleźć pracę, może świadczyć fakt, że na jedną ofertę pracy przypada około 375 bezrobotnych.

Za tymi suchymi liczbami kryje się konkretny dramat ludzki. Jeśli pomnożymy liczbę bezrobotnych przez choćby trzy osoby na rodzinę, to można powiedzieć, że prawie 10 mln Polaków jest dotknięta zjawiskiem bezrobocia, to więcej niż 1/4 naszego społeczeństwa. Psychologowie biją na alarm: utrata pracy może być takim wstrząsem dla człowieka, jak utrata kogoś bliskiego.

Szczególnie trudny problem do rozwiązania w Polsce stanowi bezrobocie strukturalne, wywołane szybkim (zdaniem niektórych specjalistów zbyt gwałtownym) przejściem od gospodarki sterowanej okresu komunistycznego do gospodarki wolnorynkowej. Wasze miasto, które przeżyło gwałtowny upadek wielu zakładów pracy, zwłaszcza przemysłu włókienniczego, najlepiej może o tym świadczyć. Nie było możliwości, a niekiedy woli politycznej, by wprowadzić konieczne osłony socjalne dla osób najbardziej dotkniętych zachodzącymi przemianami. Tymczasem nigdy nie wolno poświęcić choćby najmniejszej części społeczeństwa w imię globalnego wzrostu dobrobytu. Ekonomia bez etyki może prowadzić do katastrofy. Konieczność uwzględnienia racji etycznych, przy zachowaniu prawideł ekonomicznych, coraz bardziej dochodzi do głosu w Europie Zachodniej, także wśród ludzi, którzy kierują strukturami Unii Europejskiej. Bardzo jest potrzebna ta świadomość wśród polityków i przemysłowców w Polsce, aby nie ulec pokusie tego, co popularnie określa się „dzikim kapitalizmem”, a bardziej poprawnie – skrajnym liberalizmem w ekonomii.

W grudniu 2000 r. Episkopat ostrzegał przed negatywnymi konsekwencjami radykalnych przemian w Polsce po 1989 r. w sferze gospodarczo-ekonomicznej:

„Dramaturgia tych przemian polega też i na tym, że autorzy przemian – robotnicy, chłopci i część inteligencji, gotowi do wyrzeczeń i zaciskania pasa na

rzecz lepszej przyszłości w wolnym państwie, ponieśli największe koszty. Dotychczas jednak żadna ekipa rządząca nie uświadomiła im, jak wysoką cenę zapłaci społeczeństwo za rozpoczęte przemiany. Nikt nie potrafił przedstawić narodowi ogromu wyrzeczeń”.

2. TEKSTY PAPIESKIE NA TEMAT BEZROBOCIA

Kościół katolicki, zobowiązany do odczytywania znaków czasu i ich interpretacji w świetle Ewangelii (por. KDK 4), jest uwrażliwiony na kwestie społeczne, w tym także na problem bezrobocia. Wielokrotnie wypowiadał się na temat bezrobocia zwłaszcza papież Jan Paweł II. Punktem wyjścia refleksji papieskiej była najczęściej kwestia pracy ludzkiej. Szczególne znaczenie w ukazaniu nauki Kościoła katolickiego na temat bezrobocia mają: encyklika o pracy ludzkiej *Laborum exercens* (14 IX 1981 r.) oraz dwie wielkie encykliki społeczne: *Sollicitudo rei socialis* (30 XII 1987 r.) i *Centesimus annus*. Bardzo cennego materiału do analizy problemu bezrobocia dostarczyło przemówienie Jana Pawła II w siedzibie Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie (15 VI 1982 r.), skoncentrowane na potrzebie solidarności społecznej, oraz coroczne przemówienia do członków Papieskiej Akademii Społecznej.

Także podczas kolejnych pielgrzymek do Polski poruszał Papież kwestię bezrobocia oraz sytuację osób i rodzin nim dotkniętych: warto zwłaszcza przywołać słowa papieskie wypowiedziane w Legnicy (2 VI 1997 r.), w Ełku (8 VI 1999 r.) i w Sosnowcu (14 VI 1999 r.), gdzie 14 czerwca 1999 r. Jan Paweł II powiedział: „*Z pracy rąk swoich będziesz pożywał, będziesz szczęśliwy i dobrze ci będzie* (Ps 128, 2). Z całego serca proszę Boga, ażeby te słowa psalmu stały się dziś i na zawsze orędziem nadziei dla wszystkich, którzy w Zagłębiu, w Polsce i na całym okręgu ziemi podejmują codzienny trud czynienia ziemi poddaną. Jeszcze usilniej modłę się, aby te słowa zrodziły nadzieję w sercach tych, którzy gorąco pragną pracować, a zostali dotknięci nieszczęściem bezrobocia. Proszę Boga, ażeby rozwój ekonomiczny naszego kraju i innych państw na świecie szedł w tym kierunku, by wszyscy ludzie – jak mówi św. Paweł – *pracując ze spokojem, własny chleb jedli*” (2 Tes 3, 12).

W niniejszej refleksji koncentrujemy się na analizie kilku podstawowych tekstów, w których Ojciec Święty ukazuje dramat bezrobocia, jego przyczyny i skutki oraz szkicuje drogi wyjścia.

3. OCENA ZJAWISKA

Jan Paweł II podkreśla dramatyzm zjawiska bezrobocia i jego liczne, negatywne skutki. Punkt wyjścia refleksji Jana Pawła II na temat bezrobocia stanowi

godność i wartość pracy w życiu ludzkim, a nawet w kształtowaniu człowieczeństwa. Dlatego istotne uwagi dotyczące bezrobocia znalazły się właśnie w fundamentalnym dokumencie na temat pracy, w encyklice *Laborem exercens*, w punkcie 18 zatytułowanym: *Problem zatrudnienia*.

Wymowne jest stwierdzenie, że bezrobocie „jest w każdym wypadku jakimś złem, a przy pewnych rozmiarach może stać się prawdziwą klęską społeczną” (LE 18). Jeśli bowiem bezrobocie zawsze ma charakter zła, negatywnego zjawiska, nikt nie może być wobec niego obojętny, a człowiek wierzący powinien przeciwstawić się temu złu, także w imię swojej wiary. Wyklucza to dopuszczalność postawy kapitulacji wobec bezrobocia, czy też akceptacji tego zjawiska jako „normalnego” elementu rozwoju gospodarki wolnorynkowej.

Bezrobocie dotyka także w sposób bolesny obszar rolnictwa. Według oficjalnych danych około 42% bezrobotnych mieszka na polskiej wsi. W homilii wygłoszonej w Elku odnajdujemy głęboką troskę Papieża o region, gdzie upadł przemysł, upada rolnictwo, a bezrobocie wzrasta do niebywałych rozmiarów – aktualnie zbliża się do poziomu 30%. Nigdzie indziej bezrobocie nie wzrasta tak szybko i nie jest tak dramatycznie wysokie, jak na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Stąd popłynął gorący apel Ojca Świętego do wszystkich rodaków: „Nie zatwardzajmy serc, gdy słyszymy »krzyk biednych«. Starajmy się usłyszeć to wołanie. Starajmy się tak postępować i tak żyć, by nikomu w naszej Ojczyźnie nie brakło dachu nad głową i chleba na stole, by nikt nie był samotny, pozostawiony bez opieki” (Homilia w Elku, 8 VI 1999 r.).

4. BEZROBOCIE MŁODYCH

Już w tej chwili młodzież stanowi prawie 30% ogółu bezrobotnych w Polsce. Dodatkowo, ze względu na nadchodzący wyż demograficzny w najbliższych latach, prawie milion młodych Polaków zacznie szukać pracy. Coraz częściej pierwszym zawodem młodego Polaka jest określenie „bezrobotny”. Brak pracy może prowadzić do nienawiści wobec społeczeństwa, państwa, do agresji, narkomanii, alkoholizmu i przestępczości. Kolejne rządy rozpaczliwie szukają sposobów przeciwdziałania wzrastającemu bezrobociu młodych. Pojawiają się hasła antagonizujące nasze społeczeństwo: aby dać pracę młodym, trzeba ją zabrać emerytom i rencistom.

Jan Paweł II wielokrotnie, z prawdziwym zmartwieniem, mówi o bezrobociu młodego pokolenia. Nazywa to „bolesnym problemem” (LE 18), biorąc pod uwagę długie i mozolne nieraz lata studiów, gdzie mimo zdobytej formacji kulturalnej, technicznej i zawodowej, młodzi nie mogą znaleźć pracy. Zmarnowana chęć podjęcia pracy oraz wola konstruktywnego włączenia się w rytm życia społecznego prowadzi do głębokiej frustracji. Społeczeństwo traci w ten sposób nieoceniony kapitał fizyczny, moralny i intelektualny.

W liście skierowanym do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodości (31 III 1985 r.) Papież doskonale oddaje niepokój młodego pokolenia, zagubionego we współczesnym świecie, pełnego lęku o swoją przyszłość:

„W stosunku zachodzącym między wykształceniem a pracą, jaki charakteryzuje współczesne społeczeństwo, wyłaniają się jednak niezmiernie trudne problemy natury praktycznej. Myślę tu szczególnie o zagadnieniu bezrobocia, a ogólniej o braku wolnych miejsc pracy, który w różnych formach nęka młode pokolenie całego świata. Problem ten – jak dobrze wiecie – rodzi inne pytania, które od czasów szkolnych rzucają cień niepewności na Waszą przyszłość. Zadaćcie sobie pytania: – Czy społeczeństwo mnie potrzebuje? Czy znajdę odpowiednią pracę, która by mi pozwoliła na usamodzielnienie? Na założenie własnej rodziny w godziwych warunkach życia, a przede wszystkim we własnym mieszkaniu? Słowem, czy istotnie jest prawdą, że społeczeństwo czeka na mój wkład?

Ciężar gatunkowy tych pytań skłania mnie do przypomnienia także przy tej sposobności rządzącym państwami i wszystkim odpowiedzialnym za gospodarkę i rozwój narodów, że praca jest prawem człowieka i dlatego winna być każdemu zapewniona. Sprawa ta winna być otoczona najwyższą troską i znaleźć się w centrum polityki gospodarczej, tak aby stworzyć możliwości pracy dla wszystkich, a przede wszystkim dla młodych, którzy często doświadczają klęski bezrobocia. Wszyscy jesteśmy przekonani o tym, że „praca jest dobrem człowieka – dobrem jego człowieczeństwa – przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, a także poniekąd bardziej »staje się człowiekiem«” (LE 9).

5. ŚWIADCZENIA NA RZECZ BEZROBOTNYCH

Mówiliśmy już o tym, że prawie 80% bezrobotnych w Polsce nie ma prawa do zasiłku. To znaczy, że zasiłek otrzymuje zaledwie co piąty bezrobotny – z czego więc ma żyć ogromna większość bezrobotnych, z czego mają żyć rodziny, których oni są jedynymi żywicielami? Jeśli mówimy o wejściu do Unii Europejskiej, to warto dodać, że we Francji proporcje są odwrotne. Jak paradoksalnie przy tym zestawieniu brzmią opinie niektórych polityków i ekonomistów, że jesteśmy państwem nadopiekuńczym i marnotrawimy budżet narodowy na wszelkiego rodzaju zasiłki i pomoc społeczną. Albo państwo stworzy swoim obywatelom – którzy przez wiele lat ciężkiej pracy, pełnej wyrzeczeń oraz płacenie wszelkich świadczeń zasilali budżet państwowy i nagle bez własnej winy stali się bezrobotnymi – realną możliwość zatrudnienia, albo w przejściowej, trudnej sytuacji zapewni im minimum konieczne do egzystencji, oddając im niejako to, co sami wypracowali. To nie może być jałmużna rzucona bezrobotnemu jak żebrakowi.

Jan Paweł II przypomina o obowiązku świadczeń na rzecz bezrobotnych, czyli obowiązku wypłacania takiego zasiłku, który jest konieczny do utrzymania

nie tylko samego bezrobotnego, lecz także jego rodziny. Jest to powinność wynikająca z najbardziej podstawowej zasady porządku moralnego w społeczeństwie: prawa do życia i utrzymania (por. LE 18).

6. WALKA Z BEZROBOCIEM

Celem tej walki jest niewątpliwie stworzenie miejsc pracy. Ale najpierw trzeba „przywrócić nadzieję” bezrobotnym, ich rodzinom i całemu narodowi.

Wiele cennych refleksji na temat bezrobocia Jan Paweł II zawarł w homilii wygłoszonej na Legnickim Polu, 2 czerwca 1997 r. Ziemia Lubuska bowiem nadal należy do województw o najwyższej stopie bezrobocia w Polsce. Kluczowe twierdzenie zawiera się w zdaniu: „Bezrobocie jest znakiem niedorozwoju społecznego i gospodarczego państw” (por. SR 18). Wobec tego zjawiska nie można być obojętnym, trzeba zrobić wszystko, co leży w ludzkich możliwościach, aby mu zapobiec. Można byłoby dodać, że jednej strony trzeba zapobiegać bezrobociu, ale równocześnie pospieszyć ze skuteczną pomocą tym, którzy są dotknięci dramatem bezrobocia.

Wbrew niektórym współczesnym koncepcjom ekonomicznym, Papież mówi o potrzebie zapewnienia wszystkim pracy (LE 18). Nie może być tak, że w imię dobrobytu większości społeczeństwa, podniesienia stopy życiowej, część tego społeczeństwa nie tylko wyklucza się z tego dobrobytu, lecz wręcz skazuje się na zagładę, pozbawiając pracy i możliwości jej znalezienia. Walka z bezrobociem jest podstawowym zadaniem państwa, przybiera charakter obowiązku społecznego o charakterze priorytetowym. Chociaż w walce z bezrobociem i tworzeniu miejsc pracy główna odpowiedzialność spada na państwo, to jednak nie może ona sprowadzać się do tego, co encyklika określa mianem „jednokierunkowej centralizacji ze strony władz państwowych”, (LE 18). Potrzebna jest sensowna koordynacja wszelkich wysiłków, z poszanowaniem inicjatywy poszczególnych osób, grup, ośrodków i warsztatów pracy.

Wgłębiając się w myśl papieską, można dojść do wniosku, że pierwszym i podstawowym sposobem skutecznej walki z bezrobociem jest solidarność społeczna. To było główne przesłanie przemówienia Jana Pawła II w Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie (15 VI 1982 r.). Papież podkreślił najpierw, że swoim wystąpieniem na tak uniwersalnym forum pragnie „oddać hołd ludzkiej pracy, bez względu na jej naturę i bez względu na to, gdzie jest ona w świecie wykonywana; hołd wszelkiej pracy oraz każdemu mężczyźnie i każdej kobiecie, którzy ją wykonują, nie czyniąc różnicy między jej specyficznymi cechami: między pracą »fizyczną« czy »umysłową«; jak też nie czyniąc różnicy między jej szczególnymi celami: czy chodzi o pracę »twórczą« czy też »odtwórczą« [...]. W każdej ze swych postaci praca ta zasługuje na szczególny szacunek, ponieważ za

każdą pracą stoi zawsze jej żywy podmiot: osoba ludzka. Stąd praca bierze swą wartość i godność”.

Papież umieszcza kwestię bezrobocia na tle refleksji o solidarności społecznej. Chodzi przede wszystkim o solidarność tych, którzy mają pracę, z tymi, którzy zostali jej pozbawieni; tych, którzy żyją w dobrobycie, z tymi, którzy – często bez własnej winy – znaleźli się w sytuacji ubóstwa, a nawet nędzy.

Jakże krzywdzące są opinie rozpowszechniane przez niektóre tygodniki, że bezrobotni, to jest margines społeczny, ludzie nieporadni lub leniwi, żyjący kosztem społeczeństwa. Bezrobotnym przypisuje się „kulturę lenistwa”, niechęć do jakiegokolwiek pracy, bierność. To prawda, że system komunistyczny oduczył ludzi szacunku dla pracy – coś z tej postawy mogło jeszcze pozostać w społeczeństwie. Jednakże znaczna większość spośród ponad trzymilionowej rzeszy bezrobotnych w Polsce, będących niejednokrotnie w dramatycznej sytuacji psychicznej i materialnej, podjęłaby się każdej pracy za każdą zapłatę. Jakże wymowne w tej dziedzinie są socjologiczne badania ks. prof. Mariańskiego z KUL-u na temat etosu pracy bezrobotnych.

Solidarność społeczna to także rezygnacja z walki o coraz wyższe zarobki, jeśli dzięki temu można byłoby utworzyć nowe miejsca pracy lub uratować przeznaczone na likwidację. W przemówieniu do członków Papieskiej Akademii Nauk (6 III 1999 r.) Jan Paweł II nie wahał się powiedzieć bardzo niepopularnych słów: „[Zatrudnienie] wymaga rozsądnego podziału pracy oraz solidarności wszystkich ludzi w wieku produkcyjnym i zdolnych do pracy. W tej perspektywie jest czymś nienormalnym, jeśli pewne grupy zawodowe troszczą się przede wszystkim o utrzymanie uzyskanych przywilejów, co musi mieć szkodliwe konsekwencje dla zatrudnienia w skali całego kraju”.

W wysiłkach skutecznego przeciwstawiania się bezrobociu nie można pominąć zjawiska zwanego powszechnie mondializacją, czy też globalizacją. Papież wychodzi z faktu wzajemnego uzależnienia poszczególnych społeczeństw i państw oraz z konieczności współpracy między nimi w wielu dziedzinach współczesnego życia. W związku z tą rzeczywistością Jan Paweł II wysuwa sugestię, aby respektując suwerenność każdego państwa, podjąć pilne i konieczne zadanie międzynarodowej współpracy w dziedzinie planowania i organizacji pracy, to znaczy także w walce z bezrobociem. Celem tych wszystkich wysiłków powinno być dowartościowanie pracy, jako podstawowego prawa wszystkich ludzi. Równocześnie współpraca międzynarodowa w walce z bezrobociem powinna ostatecznie prowadzić do wyrównania poziomu życia poszczególnych społeczeństw. Dzięki temu można byłoby uniknąć wielu konfliktów i napięć społecznych i politycznych. Głos Papieża nie jest utopią. Przykładem może być stopniowe, mozolne, ale skuteczne podnoszenie poziomu życia w uboższych krajach Unii Europejskiej dzięki skoordynowanym wysiłkom całej Wspólnoty.

Nie czekając jednak na pomoc Unii Europejskiej, Polska sama musi zająć się problemem bezrobocia, czy raczej ludzi dotkniętych tym zjawiskiem. Do sku-

tecznej walki z bezrobociem potrzebna jest szczególnie zgoda narodowa na rzeczowy, sensowny, możliwy do zrealizowania plan; zgoda i solidarność ponad podziałami politycznymi, ideologicznymi czy związkowymi.

Oby nasz naród chciał usłuchać wołania swego wielkiego Rodaka, Jana Pawła II: „Zarówno bezrobotni, jak i osoby, których dotknęła bieda, wymagają ochrony ze strony organizacji politycznych, związków zawodowych oraz większego zainteresowania i pomocy ze strony społeczeństwa. Bowiem »im bardziej jednostki są bezbronne w danym społeczeństwie, tym bardziej powinny być przedmiotem zainteresowania i troski innych, a zwłaszcza interwencji władzy publicznej«” (Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 10). Należy się to im ze sprawiedliwości, a nie z miłosierdzia.

7. APEL DO PRACODAWCÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

We wspomnianej już homilii legnickiej Jan Paweł II zwraca się ze szczególnym apelem do pracodawców chrześcijańskich. Najpierw przypomina brzemienne w skutki zasadę moralną: „Jest [...] obowiązkiem płynącym z wiary i miłości, by chrześcijanie, którzy dysponują środkami produkcji, tworzyli miejsca pracy, przyczyniając się w ten sposób do rozwiązywania problemu bezrobocia w najbliższym środowisku”. Nie jest to więc kwestia filantropii, wspaniałomyślności, dorywczej akcji dobroczynnej, ale obowiązek moralny zakorzeniony w sposobie rozumienia chrześcijaństwa. Chrześcijański pracodawca daje nie jałmużnę, która poniża godność człowieka, ale – mając możliwość – stwarza takie miejsca pracy, które pozwalają na uzyskanie godziwej zapłaty. Od strony negatywnej, Papież przestrzega przed wszelkimi formami wyzysku. Chodzi o niebezpieczeństwo zdegradowania pracownika przez pracodawcę do roli narzędzia pracy, przekreślające tym samym jego godność osobową. Jest jakaś bolesna gra słów w tej poniżającej relacji: absurdalna chęć **zysku** za wszelką cenę, prowadzi pracodawcę do okrutnego **wyzysku** ludzi, którzy bojąc się bezrobocia, nie mając środków do życia, są gotowi przyjąć każdą propozycję. Według słów Papieża, ten wyzysk „często przejawia się w takich sposobach zatrudniania, które nie tylko nie gwarantują pracownikowi żadnych praw, ale zniewalają go poczuciem tymczasowości i lękiem przed utratą pracy do tego stopnia, że jest pozbawiony wszelkiej wolności w podejmowaniu decyzji”. Wiele może być tych form wyzysku: „głodowa” płaca, brak jakiegokolwiek ubezpieczenia, angażowanie bez żadnej formalnej umowy, praca w nieludzkich warunkach, nadmierna liczba godzin pracy. Jan Paweł II podkreśla, że wyzysk może także przejawiać się w takim sposobie ustalania rytmu pracy, że pozbawia to pracownika prawa do godziwego wypoczynku i troski o duchowe życie rodziny. Nie ma wątpliwości, że chodzi tu także o pozbawianie pracownika wolnych sobót, a w niektórych wypadkach zmuszania do pracy w niedzielę. Nasuwa się refleksja o obłudzie, a nawet perfidii argumentów za utrzymaniem handlu w niedzielę w naszym kraju.

Niektórzy właściciele wielkich magazynów handlowych, którym prawo zabrania handlu w niedziele i święta w ich własnym kraju, robią to bezkarnie na terenie Polski, wykorzystując zastraszonego personel. Faktem jest, że nie byłoby tego niedzielnego handlu, gdyby nie było klientów, ale to nie usprawiedliwia tej swoistej formy wyzysku wielu osób, zwłaszcza kobiet: człowiek staje się taną siłą roboczą, przynoszącą duży zysk w krótkim czasie.

Chrześcijański pracodawca musi kierować się logiką praw ekonomicznych. Ekonomia nie może jednak usuwać w cień zasad moralnych. Wśród głębokich przemian społeczno-ekonomicznych, jakie zachodzą w Polsce, od czasu powrotu do wolności i demokracji, borykając się ze zjawiskiem masowego bezrobocia, nie wolno zapominać o słowach Jana Pawła II z Legnicy. Jest w nich pełne zrozumienie pochylenie się nad dramatem bezrobocia, jest wezwanie do odpowiedzialnej, solidnej i uczciwej pracy zwrócone do wszystkich rodaków, ale są też i mocne słowa skierowane do chrześcijańskich pracodawców w Polsce i na całym świecie:

„Zwracam się tu przede wszystkim do tych braci w Chrystusie, którzy zatrudniają innych. Nie dajcie się zwieść wizji natychmiastowego zysku, kosztem innych. Strzeżcie się wszelkich pokus wyzysku. W przeciwnym razie każde dzieło eucharystycznego Chleba stanie się dla was oskarżeniem”.

8. WYZWANIE STOJĄCE PRZED KOŚCIOŁEM W POLSCE

Kościół Chrystusowy nie może być obojętny na cierpienia współczesnego człowieka, zwłaszcza w kraju, w którym spełnia swoją misję. Tym podstawowym cierpieniem dla naszego narodu w dobie obecnej jest bezrobocie.

Od początku naszych przemian gospodarczych, niosących ze sobą wzrastające bezrobocie, Jan Paweł II przypominał, że Kościół w naszej Ojczyźnie musi zająć się tym niepokojącym zjawiskiem. Już 15 stycznia 1993 r., podczas wizyty biskupów polskich w Rzymie, powiedział: „Z duszpasterstwem ludzi pracy związane jest ściśle duszpasterstwo bezrobotnych. Ich liczba w Polsce ciągle rośnie. Jest to zjawisko nowe w naszej Ojczyźnie i wymaga ze strony Kościoła specjalnej troski”.

W obliczu gwałtownie wzrastającego bezrobocia Episkopat Polski opublikował obszerny list społeczny: *W trosce o nową kulturę życia i pracy*, ogłoszony 30 października 2001 r. Kilka miesięcy przedtem abp Damian Zimoń ogłosił list pasterski z okazji uroczystości św. Józefa, zatytułowany: *Kościół katolicki na Śląsku wobec bezrobocia*, w którym nie tylko ukazuje to zjawisko, ale odpowiada na pytanie, co Kościół powinien uczynić, by pomóc bezrobotnym. Arcybiskup Józef Życkiński w styczniu 2002 r. powołał do istnienia Dzieło Pomocy Rodzinom Bezrobotnych i zachęcał do utworzenia go w każdej parafii (List pasterski z 3 stycznia 2002 r.). Od wielu już lat z pomocą dla bezrobotnych i ich rodzin przychodzi kościelna organizacja Caritas.

ZAKOŃCZENIE

W obliczu ogromnego zasięgu bezrobocia w Polsce czujemy się przygnębieni, bezsilni, bezradni. Walka z bezrobociem i łagodzenie jego skutków jest przede wszystkim obowiązkiem Państwa, rządu, ludzi, którym społeczeństwo w wyborach dało władzę. Kościół katolicki widzi ten najpoważniejszy problem społeczny naszych czasów: chce pomóc bezrobotnym i ich rodzinom i czyni to od wielu już lat w wieloraki sposób. Najważniejsze jednak zadanie, to przywrócić ludziom nadzieję, że przy mądrej polityce, wzajemnym zrozumieniu, solidarności społecznej, konkretnej pomocy, wyzwalaniu wszelkich inicjatyw możemy uporać się z dramatem bezrobocia. Natchnieniem i otuchą powinny stać się dla nas wszystkich słowa Jana Pawła II:

„Nie mogę uwierzyć, by ludzkość współczesna zdolna do tak świetnych osiągnięć naukowych i technicznych, nie była w stanie – na drodze twórczego wysiłku inspirowanego przez samą solidarność, która łączy wszystkich ludzi – znaleźć słusznych i skutecznych rozwiązań dla tak istotnie ludzkiego problemu, jakim jest problem zatrudnienia” (MOP).

PUBLIKACJE NA TEMAT BEZROBOCIA

Wybór

- Aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu w Polsce. Narzędzia i instytucje*, red. M. Bednarski, Warszawa 1996.
- Badania bezrobocia długotrwałego*, red. M. Kabaj, Warszawa 2001, Raport IPiSS, nr 21.
- Bezrobocie. Podręcznik pomocy psychologicznej*, red. A. Bańka, Poznań, 1992, s. 168.
- Kościół wobec bezrobocia*, „Ateneum Kapłańskie” 1995, r. 87, t. 124, z. 517.
- Mariański J., *Etos pracy bezrobotnych (raport badań empirycznych)*, Lublin KUL 1994, s. 370.
- Mierzwiński B., *Problematyka bezrobocia w nauczaniu Jana Pawła II*, „Homo Dei” 2000, r. 70, nr 2, s. 75–88.
- Mierzwiński B., *Zjawisko bezrobocia i jego skutki w życiu rodzinnym*, w: *Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski. Nowa ewangelizacja u progu Trzeciego Tysiąclecia. Program duszpasterski na rok 2000/2001*, Katowice 2000, s. 286–300.
- Młonek K., *Bezrobocie w Polsce w XX wieku w świetle badań*, Warszawa 1999, s. 196.
- Socjologia bezrobocia*, Warszawa 1996.
- Terelak J. F., *Psychologia pracy i bezrobocia*. Warszawa 1993, s. 328.